

Po posiedzeniu komitetu szefów dyplomacji z bratnich krajów

Odprężenie — proces uniwersalny

Przygotowanie do rozpoczęcia się wkrótce w Madrycie spotkania przedstawicieli państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, potrzeba powzięcia przez to forum decyzji o zwołaniu konferencji odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie — to węzłowe kwestie, jakimi zajmowali się na swym kolejnym posiedzeniu szefowie dyplomacji z bratnich krajów socjalistycznych. Zagadnienia te stanowią istotny element rozwoju ogólnoeuropejskiego procesu, który przybrał budzący nadzieję kształt w Helsinkach.

W toku dokonanej w Warszawie wymiany poglądów ministrowie Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego — pełniącej jedynostanową rolę w tym procesie — oceniali aktualną sytuację międzynarodowej zawartej w deklaracji Rady Europejskiej. Jak pamiętamy, została ona ogłoszona w styczniu 1975 r. w Warszawie, co było pierwszym krokiem do ogólnoeuropejskiego procesu odprężenia. Podczas debaty, która odbywała się w minioną nie-

działę i w poniedziałek pod dachem Sejmu PRL, a następnie na spotkaniu w siedzibie Komitetu Centralnego partii z I sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią — podkreślono konkretne, konstruktywne propozycje wysunięte we wspomnianej deklaracji. DKP z 15 maja br. stały się jeszcze bardziej pilne. Są to propozycje realistyczne, przenikliwe pragnieniem umocnienia procesu odprężenia, duchem poszanowania równowagi, niepodległości i suwerenności narodów, nieingerencji w życie wewnętrzne innych państw, zagwarantowania wszystkim krajom praw do swobodnego i niezależnego rozwoju oraz postępu.

Przypominamy, iż — zwracając się do przywódców państw, rządów, parlamentów i wszystkich sił społecznych, świadomych odpowiedzialności przed własnymi narodami i narodami całego świata — Państwa — Strony Układu Warszawskiego sformułowały wówczas swoje stanowisko. Wzrostła ona ogłoszona w styczniu 1975 r. w Warszawie, co było pierwszym krokiem do ogólnoeuropejskiego procesu odprężenia. Podczas debaty, która odbywała się w minioną nie-

Ciąg dalszy na str. 2

Opóźnione remonty w elektrowniach i elektrociepłowniach

WARSZAWA (PAP) — Po stosunkowo dobrym i porożeniu, w ostatnich miesiącach kampania remontowa w elektrowniach i elektrociepłowniach przebiegała ze sporymi kłopotami. Według informacji resortu energetyki, opóźnienia w wykonaniu zadań remontowych ocenia się obecnie na ok. 1800 megawatów. Do wyremontowania pozostaje jeszcze 9 bloków, 37 turbin parowych, 13 turbin wodnych, 52 kotły parowe i 28 kotłów wodnych. Przyspieszenie wykonania remontów tych urządzeń jest obecnie sprawą wyjątkowo pilną.

Jedną z przyczyn powstających opóźnień — podobnie jak i w poprzednich latach — były nieterminowe dostawy części zamiennych. Do końca września np. dostawy części do pomp wytwarzanych przez Warszawską Fabrykę Pomp wykonano zaledwie w 53 proc. Z kolei dostawy z kieleckiego „Chemaru” zrealizowano w 39 proc., a dostawy części do wentylatorów — w 75 proc. Brakowało poza tym niektórych asortymentów części do młynów i tzw. elementów powierzchni ogrzewalnych. Te ostatnie spowodowane były ograniczonymi możliwościami produkcyjnymi zakładów „Rafako”.

W wyniku powstałych założeń remonty będą kończone dopiero w listopadzie.

Spowoduje to dodatkowy ubytek mocy rzędu 400 do 500 MW. Przyspieszenie wykonania tych robót wymaga pełnej mobilizacji brygad remontowych oraz poprawy zaopatrzenia w części zamienne. Jest to tym bardziej konieczne, iż w br. — ze względu na niepełne wykonanie zadań inwestycyjnych — możliwości pokrycia potrzeb energetycznych kraju w miesiącach zimowych zależą będzie przede wszystkim od sprawności elektrowni i elektrociepłowni oraz od jakości pracy energetyki. Aby przyspieszyć zakończenie tegorocznej kampanii remontowej w energetyce utworzono specjalny fundusz remontowy, premiujący ich terminowość i jakość. (PAP)

Przed 5-dniowym tygodniem pracy

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z porozumieniami zawartymi na Wybrzeżu i Śląsku, w roku przyszłym mamy pracować przez 5 dni w tygodniu. Ta bliska już perspektywa wymaga rozstrzygnięcia wielu skomplikowanych problemów czasu pracy w różnych działach produkcji i usług i w rozmaitych systemach organizacji pracy, a także związanych z tym zagadnień placowych.

Chodzi o szybkie podjęcie decyzji trafnych z gospodarczego punktu widzenia, o rozwiązania, które społeczeństwo zaakceptuje, takie, które będą nam służyć nie tylko do dzisiaj, ale przez wiele lat. Problemy te rozpatrywano 20 bm. na naradzie w Urzędzie Rady Ministrów. W obradach, które prowadził wicepremier Aleksander Kopeć, uczestniczyli kierownicy niektórych resortów, instytucji naukowych, zakładów pracy oraz dziennikarze.

Na naradzie wstępnie przeanalizowano propozycje, jakie przygotowało Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w sprawie powszechnego pięciodniowego tygodnia pracy. Są to propozycje wstępne i wywołały w dyskusji wiele kontrowersji. Nie podważano jednak zasadniczych założeń skracania czasu pracy. Sprawa podstawowa, bez

Ciąg dalszy na str. 2

Wręczenie nominacji profesorskich w Belwederze

WARSZAWA (PAP) — Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała tytuły profesora zwyczajnego — 38, a profesora nadzwyczajnego — 72 uczonym. 22 bm. spotkali się oni w Belwederze, by z rąk przewodniczącego Rady Państwa — HENRYKA JABŁOŃSKIEGO odebrać pisma o nadaniu tytułów naukowych.

Zwracając się do nowo mianowanych profesorów przewodniczący Rady Państwa podkreślił, że uroczystość zbiera się z ogólnonarodową rozmową o naprawie Rzeczypospolitej. Rozmowa ta zaczyna się rozwijać w środowiskach pracowników nauki i w szkołach wyższych, w coraz większym stopniu uwzględniając wewnętrzne ich problemy.

To bardzo dobrze — powiedział prof. H. Jabłoński — bo jeśli prawda jest to, co głosi się dziś na całym świecie o społecznej roli nauki, czy też o znaczeniu odpowiedniego przygotowania kadr o najwyższych kwalifikacjach — to niezbędne jest zastanowienie się, co w tym zakresie należy poprawić u nas w związku z poszukiwaniem możliwości najlepszych rozwiązań, pozwalających opanować kryzys i zapewnić perspektywę rozwojową kraju. Nie ma więc wątpliwości, że konieczne jest bliższe przyjrzenie się naszym warsztatom pracy i nam samym. Jest więc pozytywne, że w uczelniach wyższych i placówkach naukowo-badawczych rozwija się dyskusja, skierana jest pogląd i stanowiska.

Odnosząc ten pozytywny fakt warto zastanowić się nad jak najlepszym jego spójnym.

Najlepiej wyjaśnić co mam na myśli, posługując się przykładem. Doświadczam znaczących trudności, jak ten potencjał wykorzystywać i takich pytań, związanych z organizacją pracy w warunkach

sków w tym zakresie, jeśli nie będziemy mieli jasnego poglądu na zadania uczelni, tak w dziedzinie badań, jak dydaktyki i wychowania. To naturalne dążenie do najkorzystniejszego zespolenia treści i formy leży u podłoża wciąż trwających w różnych krajach reform szkolnictwa wyższego.

Nawet tam, gdzie niedawno zostało ono zreformowane, dyskusje bynajmniej nie ustają. Wystarczy wskazać, że kwestia zakresu udziału studentów w zespołach badawczych wiąże się ściśle z pytaniem, jakie cechy mieć powinien absolwent naszej uczelni, jak chcemy go przygotować do pracy w dobie wciąż trwającej rewolucji naukowo-technicznej i rysującej się na horyzoncie rewolucji biologicznej. A to, oczywiście, tylko wycinek zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły wyższej.

Poważne problemy, również natury organizacyjnej, powstają na skutek pogłębiającej się tendencji do zespolenia prac badawczych. Zarówno za granicą jak i u nas mówi się, że uczelnie mają swoistą przewagę nad wyspecjalizowanymi placówkami ścisłymi badawczymi, rozporządzając znacznie większą ilością współdziałania uczonych z bardzo różnych dyscyplin. Może się to jednak okazać złudzeniem, jeśli nie przemyślimy, jak ten potencjał wykorzystywać i takich pytań, związanych z organizacją pracy w warunkach

kach poważnie rozszerzonej autonomii szkół wyższych, postawić należy wiele. Tylko bowiem przy właściwym ich rozstrzygnięciu autonomia może wykazać swoje walory.

Ala rozwijająca się obecnie dyskusja w uczelniach skłania mnie do poruszenia jeszcze jednego tematu, niezbyt odległego zresztą od omawianych dotychczas. Chodzi mi mianowicie o dyskusję naukową. Nie mówię wam nie nowego, szanowni koledzy, zwracając uwagę na jej niedorozwój. Dla nikogo z nas nie jest tajemnicą, że utrudnia to osiągnięcie możliwości postępu nauki, pełne wykorzystanie interpretacyjnie poznanych faktów, a często nawet rodzenie się nowych tematów badawczych. Zmiana tego stanu rzeczy powinna być troską każdego pracownika nauki.

Ciąg dalszy na str. 2

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Lesław Kolljewe, przekazuje:

Sesja Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła dyskusję nad projektem planu rozwoju społeczno-gospodarczego ZSRR oraz budżetu państwowego na 1981 r. Podstawowe kierunki i zadania rozwoju kraju znane już były nie tylko deputowanym, lecz całemu społeczeństwu radzieckiemu. Dzień wcześniej obradowało bowiem Plenum KC KPZR poświęcone na tej sprawie. Wszystkie środki masowego przekazu opublikowały tekst jego uchwały oraz przemówienie sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa.

Po zapoznaniu się deputowanych z założeniami planu i budżetu projekty te stały się przedmiotem ożywionego dyskusji w Radzie Narodowości i Radzie Związku.

Ciąg dalszy na str. 2

Komunikat Ministerstwa Łączności

Ministerstwo Łączności informuje, że likwidacja sprzedaży prasy w tzw. „kioskach” w kioskach „Ruch” spowodowała gwałtownie rosnące liczby przedpłat na prenumeratę, a tym samym zwiększając się ilość i ogólny ciężar prasy przeznaczony do doręczenia w miastach.

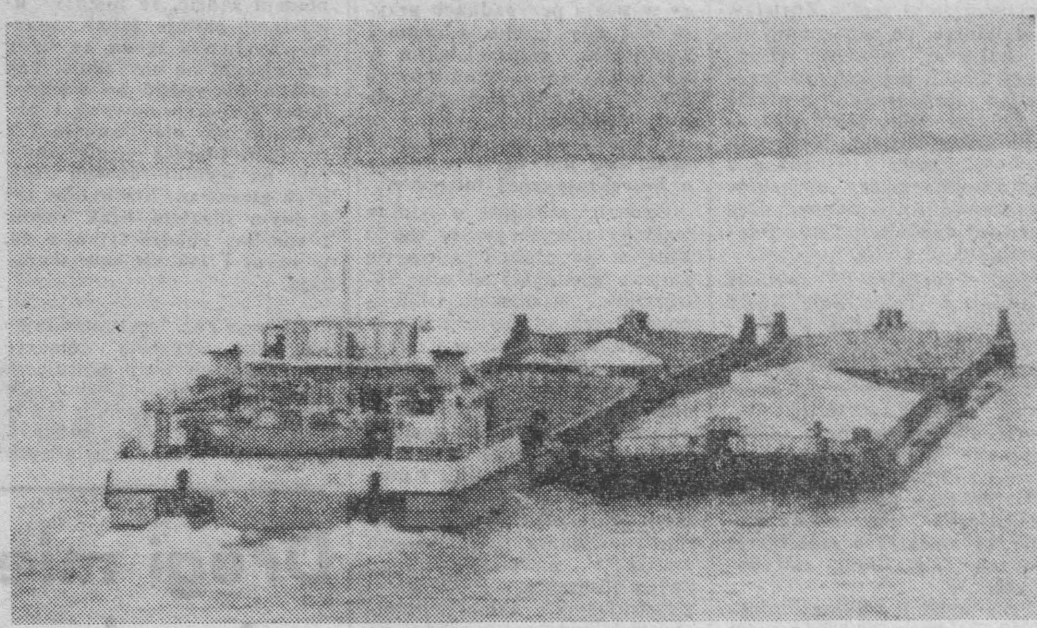
Zaistniała sytuacja uniemożliwiała służbie doręcznej pożyty wywiązywanie się z obowiązku terminowego doręczenia prasy, a w szczególności dzienników.

W związku z tym Ministerstwo Łączności zmuszone było wydać polecenie czasowego wstrzymania przedpłat na prenumeratę czasopism w placówkach PT i przez doręczycieli w miastach. Zarządzenie to nie dotyczy tenorów wiejskich, gdzie przyjmowanie przedpłat na prenumeratę czasopism odbywać się będzie na dotychczasowych zasadach. Zabezpieczenie również będą potrzeby starszych osób samotnych, chorych, inwalidów itp.

Równocześnie Ministerstwo Łączności informuje, iż we współdziałaniu z zainteresowanymi instytucjami pracuje nad nową koncepcją rozwiązania kłopotliwych, która zostanie niezwłocznie na jej miejscu przedstawiona opinii publicznej.



W Warszawskim Towarzystwie Muzycznym wręczony został dyplom i nagroda specjalna prezesa dla Ivo Pogorelica (Jugosłowia) za uznanie wybitnego talentu i oryginalności interpretacji. NA ZDJĘCIU: nagroda i dyplom wręcza prezes WTM Stefan Woytowicz. CAF — Broniarek — telefoto



21 bm., załoga „Żegluga na Odrze” zameldowała o przewiezieniu w br. 10-milionowej toni ładunku. NA ZDJĘCIU: barki na Odrze. CAF — Jerzy Undro — telefoto

Spotkanie St. Kani i Narada z prymasem Polski i sekretarzem KW PZPR

WARSZAWA (PAP) — W dni 21 października br. miało miejsce spotkanie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Stanisława Kani z prymasem Polski ks. kardynałem Stefanem Wyszyńskim.

Omówiono sprawy mające doniosłe znaczenie dla spoko-

ju wewnętrznego i rozwoju kraju. Wyrażono zgodny pogląd, że konstruktywne współdziałanie Kościoła z Państwem dobrze służy interesom narodu i dlatego będzie kontynuowane w imię dobra i bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 22 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym partii narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich i kierowników wydziałów KC PZPR.

Podczas narady dyskutowano nad aktualną sytuacją w kraju. Dyskusja nad problemami gospodarczymi koncentrowała się szczególnie na zagadnieniach zaopatrzenia ludności. Dużo uwagi poświęcono także bieżącym zadaniom działalności partii.

Naradę prowadził i dyskusję podsumował I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

III Białostockie Spotkania Muzyczne

Dzisiaj w sali koncertowej Państwowej Filharmonii w Białymstoku o godz. 19 rozpoczyna się III BIAŁOSTOCKIE SPOTKANIA MUZYCZNE, które trwać będą cztery dni. Założenie programowe tej imprezy nie uległo w tym roku zmianie: nadal prezentowane będą różne formy, style i gatunki, wystąpią soliści i różnego typu zespoły. Usłyszymy więc koncerty symfoniczne, kameralne, programy łączące muzykę z tekstem poetyckim, odbędzie się recital laureatki tegorocznej X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, wreszcie — co jest szczęśliwym ewen-

temem — hinduska grupa jazzowa. Tego typu program świadczy o tym, że ów czterodniowy festiwal ma charakter jak najbardziej otwarty.

W dniu dzisiejszym wystąpi Orkiestra Symfoniczna PF pod dyrykcją Jana Kulaszewicza, solistami zaś będą: Jerzy Godziński (fortepian) i Krzysztof Ziemiński (recytacja). W programie kompozycje Cesarza Francka i wiersze Guillaume'a Apollinaire'a.

W piątek słuchać będziemy laureatki Konkursu Chopinowskiego, Tatiany Szabanowej (II nagroda), zaś w sobotę od-



H. Jabłoński
przyjął zastępcę
przewodniczącego
Rady Państwa NRD

WARSZAWA — 23 bm. przywódcę państwa Belgii, Henryka Jabłoński przyjął w Belwederze zastępcę przewodniczącego Rady Państwa NRD dr. Wilfrieda Martens.

W rozmowie udział wzięli przewodniczący CK SD Tadeusz Witold Mityczek.

Drugi miesiąc wojny irańsko-irackiej

Próby mediacji Problem zakładników amerykańskich Intensywne działania wojenne

TEHERAN, BAGDAD, NOWY JORK (PAP) — rozpoczął się drugi miesiąc wojny irańsko-irackiej. W depeszach agencji z Teheranu i Bagdadu dominują jednak nie doniesienia z frontu, ale informacje na temat wysiłków dyplomatycznych zmierzających do położenia kresu wojnie oraz problem zakładników amerykańskich przetrzymywanych od prawie roku w Iranie.

We wtorek grupa państw niezadowolonych z ONZ na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych postanowiła utworzyć misję dobrej woli, w skład której wejdzie 5-6 ministrów spraw zagranicznych. Misja ta podejmie nową próbę doprowadzenia do przerwania wojny. Posiedzeniu grupy państw niezadowolonych przewodniczył delegat Kuby w ONZ Raoul Roa. Źródła dyplomatyczne w Nowym Jorku twierdzą, że z inicjatywą w tej sprawie wystąpił przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat, który utrzymuje dobre stosunki zarówno z Iranem jak i Irakiem, a po wybuchu wojny prowadził rozmowy w Bag-

dadzie i Teheranie. Według tych źródeł, postanowiono także, że grupa, w skład której wejdą Raoul Roa, przedstawiciel OWP Zehdi Labib Terzi oraz przedstawiciele Iranu i Iraku powinna ustalić skład misji dobrej woli.

Tymczasem sekretarz generalny Konferencji Islamskiej Habib Szatti wyraził nadzieję, iż otrzyma wkrótce z Bagdadu i Teheranu propozycje rozwiązania wojny.

Habib Szatti spotkał się w środę w Teheranie z premierem Iranu Mohammadem Ali Radziem. Jak pisał AFP, jak dotąd Szatti nie otrzymał od-

Ciąg dalszy na str. 2

Późna jesień dość ciepła ale deszczowa

WARSZAWA (PAP) — Dotychczas jesień sprawiała wrażenie — było chłodno i deszczowo. Niewielka poprawa pogody może nastąpić w ciągu najbliższych dni. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie do 25 bm. zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z niewielkimi opadami. Temperatura maksymalna będzie od 10 st. do 15 st., a minimalna początkowo od minus 3 st. do 1 st., potem wzrośnie do 2 st. do 7 st., mogą wystąpić lokalne przelotowe przymrozki.

IMGW przewiduje do 20 listopada średnie temperatury zbliżone do normy — natomiast opady nieco powyżej normy. Średnie temperatury dla okresu od 21 października do 20 listopada obliczone na podstawie wieloletnich obserwacji z lat 1900—1977 wynoszą 4,5 st.—5,5 st. Średnie opady dla tego okresu kształtują się w granicach 28—51 mm.

W ciągu najbliższych czterech tygodni można spodziewać się, ok. 7 dni z temperaturą maksymalną powyżej 10 st., ok. 6 dni z temperaturą minimalną poniżej 0 st., ok. 18 dni z opadem i 5 dni z mgłą.



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z większymi przymrozkami, rano mgła, w ciągu dnia miejscami słabe opady deszczu. Temperatura maksymalna 10-12 st., minimalna -4-6 st. C. Wiatr słaby, umiarkowanie podniewiatrowy i podniewiatrowy.

JUTRO — miejscami przełotne opady; temperatura bez ujemnych zmian.

IMZJENINY: Odłul i Seewerna.

Rejestracja związków zawodowych

WARSZAWA (PAP) — Na posiedzeniu w dniu 22 bm. Sad Wojewódzki w Warszawie wydał decyzję o rejestracji dwóch kolejnych związków zawodowych. Osobowość prawną uzyskały: NSZZ Pracowników Spółdzielczości Mleczarskiej z siedzibą w Warszawie i NSZZ Pracowników Turystyki z siedzibą w Krakowie. Orzeczenia są prawomocne z chwilą ogłoszenia. W sumie zarejestrowano już 14 nowych związków zawodowych.

Zespół sędziowski, któremu przewodniczył sędzia Zdzisław Kościelnik, po zapoznaniu się ze statutem, odmówił rejestracji NSZZ prywatnego transportu drogowego z siedzibą w Zabrzu. Cele, jakie wyznaczył sobie wnioskodawca, są w opinii sądu niezgodne z charakterem pracy związków zawodowych, odpowiadają bardziej działalności stowarzyszenia.

Sad rozpatrzył również wniosek o rejestrację NSZZ Rolników z siedzibą w Warszawie. Ze względu na skomplikowany charakter sprawy sąd odrzucił ogłoszenie orzeczenia do 29 października br. motywując to potrzebą zastanowienia się nad jego ostateczną treścią.

Dotychczas do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynęły 34 wnioski o rejestrację nowych związków zawodowych.

Przy każdej kolejnej informacji o uzyskaniu przez nowe związki zawodowe osobowości prawnej — mamy już 14 tych związków — nasuwa się nieuchronnie pytanie: a co o rejestracji „Solidarności”? Sprawa ta nurtuje opinię publiczną, „Solidarność” już dziś jest organizacją związkową, wielokrotnie liczącą od pozostałych. Z jej codzienną, opartą na podstawach prawnych działalnością związane są nadzieje na stabilizację stosunków społecznych w kraju, na konsekwentne urzeczywistnienie procesów reformy, na możliwość spokojnej i wydajnej pracy, tak bardzo dziś potrzebnej krajowi.

Odpowiedzi na pytanie o powody przedłużania się rejestracji „Solidarności” udzielił niedawno w wywiadzie dla PAP prezes Sądu Wojewódzkiego w Warszawie — Stanisław Paweł. Wynika z tej wypowiedzi, że nadal prowadzone są rozmowy, w których udało się dotychczas wyjaśnić niektóre kwestie, m.in. możliwość przyjęcia ogólnokrajowego zasięgu związku. Wywiad ten, a także praktyka, przebieg dotychczasowych prac nad rejestracją nowo zakładanych związków — wszystko to potwierdza obiekty-

Wręczenie nominacji profesorskich

Ciąg dalszy ze str. 1

każdego nauczyciela akademickiego.

Być może jest teraz najlepsza okazja, by w atmosferze ogólnego wzrostu dyskusji i na ten jej typ zwrócić szczególną uwagę. Byłoby bowiem błędem sądzić, że między uczonymi panuje jakaś przedziwna święta zgoda, że nigdy i w niczym się nie różnią. Tak można by sądzić po wielkiej ilości grzecznościowych i absolutnie nie wnoszących recenzji. Inaczej — gdy spojrzeć na wyniki różnych tajnych głosowań. Nie byłoby też żadnym ideałem brak różnic i sporów, chodzi tylko o to, w czym i jak się one wyrażają.

Dlatego też, zastanawiając się, jakie życzenia dołączyć do należnych nam gratulacji, doszedłem do wniosku, że najistotniejsze będzie wyrażenie nadziei na sukcesy, jakie odniesiecie we własnych

pracach, jak też w polemikach naukowych i z innymi kolegami. Jeśli nawet w tym czy innym wypadku górą będzie wasz oponent — wygra nauka polska. A jej dobro uznaliście przecież za własne, wybierając swą drogę życia.

W imieniu nowo mianowanych podziękował prof. Karol Sobczak z Uniwersytetu Warszawskiego. Obecny okras — powiedział — zmusza do refleksji. Głosimy się z zachodzącymi przemianami, pozytywnymi i już odczuwalnymi. Mówka wskazała, że na uczonych społecznych szczególnego rodzaju odpowiedzialność za losy Ojczyzny i że można liczyć na ich oddanie.

W uroczystości uczestniczyli zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: Tadeusz W. Młynarz i Zdzisław Tomal, członkowie Rady Państwa, ministrowie, kierownictwo PAN.

Drugi miesiąc wojny iracko-irańskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

powiedział oficjalnie na swoją propozycję złożoną w poniedziałek ajatollahowi Chomeiniemu w sprawie utworzenia „komitetu szefów państw islamskich”, którzy zaoferowali by swe dobre usługi stronom walczącym.

W środę rano rozpoczęła się w Teheranie sesja specjalna parlamentu irańskiego. We wtorek rzecznik prasowy Chomeini Madzlisu oświadczył, że w ciągu najbliższych dni zostaną ogłoszone przez parlament warunki uwolnienia zakładników amerykańskich. W związku z tym w Teheranie pojawiły się spekulacje, że problem ten będzie omawiany już w środę. Nie podano porządku obrad Madzlisu. Jak pisał AFP do godziny 9.45 czasu lokalnego sprawa ta nie była poruszana.

Informacje jakie napływają z Teheranu i Bagdadu na temat działań na froncie są nadal sprzeczne. Zacięte walki toczą się w irańskiej prowincji Chuzestan, Agencja PARS

podaje, że we wtorek wojska irackie ostrzelały rakietami Dżufel. Według PARS, 3 rakiet spadły na dzielnicę mieszkanką tego miasta. Jak dotąd brak dokładnych informacji na temat ofiar. Irakijczy ostrzeliwali ogniem moździerzy w okolicy Abadan. W Chuzestanie (dawniej Chormaszar) trwają walki wręcz.

Tymczasem bagdadzki dziennik „Al-Saura” (organ rządzącej partii BAAS) publikuje w środę oświadczenie irańskiego ministra Obrony gen. Adnane Charrallaha, który stwierdza, że armia iracka znalazła się we wtorek „u bram” Abadanu oraz, że miasto to, podobnie jak Chormaszar, jest całkowicie odcięte od świata.

Armia iracka zablokowała wszystkie drogi łączące Abadan z Teheranem, główne połączenia drogowe i kolejowe, rurociągi naftowe do Abadanu i Chormaszaru. Według ministra, wojska irackie zajęły ponad 20 tys. km kwadratów terytorium irańskiego i w ciągu ostatnich 6 dni weszły do 6 miast irańskich.

Odprężenie — proces uniwersalny

Ciąg dalszy ze str. 1

wyższej uznano przede wszystkim konieczność zapobieżenia wzrostowi sili zbrojnych i zbrojeń, bez względu na przestrzegania całości ustaleń Karty Helsińskiej i stworzenia najlepszych warunków ich urzeczywistnienia. Niezbędne jest szybkie osiągnięcie porozumienia w trwających rokowańach, dotyczących różnych dziedzin ograniczenia i powstrzymania wyścigu arsenałów militarnych oraz niezwłoczne rozpoczęcie rzeczowych rozmów na temat dalszych kroków do przycięcia kroków w tej sferze. Cel jest nadrzędny i jakże zrozumiały przez ludzi dobrej woli: Nigdy więcej wojny.

Praktyczne, najbliższe zadania to zapewnienie sukcesu nadchodzącemu spotkaniu, do którego nasze kraje przywiązują wielkie znaczenie, uważając, iż powinno ono przynieść realny postęp w osłabianiu napięcia w Europie i w torowaniu drogi współpracy międzynarodowej. W tym kontekście szczególnie istotne byłoby doprowadzenie do ogólnoeuropejskiej konferencji odprężenia militarnego i rozbudowania Państwa socjalistycznego przez cały okres, jaki upływał od podpisania postanowień helsińskich, dając wyraz przekonaniu, iż gmach odprężenia należy konstruować ze wszystkich składników gwarantujących trwałość i owocność współdziałania, bezpieczeństwa i

pokoju; że odprężenie powinno być procesem uniwersalnym, obejmującym wszystkie polityczne, gospodarcze, społeczne, a także militarne. Konferencja, która światowa opinia publiczna najchętniej widziałaby w Warszawie — jej tytułu do honorów gospodarza takiego forum nie trzeba uzasadniać — stanowiłaby ogromny krok w dążeniu do wspólnych wszystkich realizowanych politycznych, politycznych, politycznych i politycznych państw socjalistycznych, jak radzieckich w sprawie rozmów na temat broni jądrowej średniego zasięgu w Europie równocześnie i w integralnym związku z amerykańskimi środkami nuklearnymi rozmieszczonymi w wysuniętych bazach, jak istotne, nowe kroki w propozycji, które poczynionych 10 lipca br. przez kraje naszej wspólnoty uczestniczące w rokowaniach wiedeńskich.

Na te fundamentalne kwestie zwraca się uwagę w komunikacie z ostatniego posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego. Zasięg i waga spraw, które omawiano na tym kolejnym posiedzeniu, świadczy o ścisłej współpracy państw sojuszniczych. Odwołanie tego było również atmosferą braterskiej przyjaźni, w jakiej przebiegały obrady. (PAP)

ZBIGNIEW SUCHAR

III Białostockie Spotkania Muzyczne

Ciąg dalszy ze str. 1

będzie się koncert chóralny. Wystąpi Chór Kameralny „Ars Antiqua” przy Warszawskiej Operze Kameralnej oraz Orkiestra Filharmonii Białostockiej pod dyrekcją Macieja Jaskiewicz. Soliści: Ewa Ignatowicz (sopran), Jadwiga Rappe (alt), Andrzej Jaworski (tenor) oraz Jerzy Mahler (baryton). W programie kompozycje Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego i Marcina Józefa Żebrowskiego.

III Białostockie Spotkania Muzyczne zakończą w sobotę dwa koncerty hinduskiej grupy jazzowej „Jazz Tatra Sextet” uprządkowanej przez J. Jaskiewicz, a więc muzykę wynikającą z tradycji kultury afrykańskiej, amerykańskiej, europejskiej i azjatyckiej. Będzie to więc zjawisko oryginalne i rzadkie na naszych estradach.

Wszystkie koncerty rozpoczynają się o godz. 19, zaś koncert „Jazz Tatra” organizowany jest dodatkowo o godzinie 16.30. (gr)

Kto odpowiada za podżeganie i ingerencje?

Pytanie kto odpowiada za niekontrolowane próby ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski Ludowej i innych krajów socjalistycznych, a także za nieustanne podżeganie przeciwko państwu w naszej wspólnocie ustrojowej, nasuwa się od bardzo dawna każdemu bezstronnemu słuchaczowi radia „Wolna Europa” i radio „Liberty”.

Te rozgłoszone ułokowane w Monachium, a więc na terytorium RFN, od lat uprawiają swoistą wojnę psychologiczną przeciwko Polsce i jej sojusznikom, przy czym do przyszłowiej tajemnicy Polityka należą ich związki z amerykańskimi wywiadami oraz szpiegowskimi służbami NATO.

Przypomnijmy w związku z tym pewne fakty. Ołóż jeszcze w okresie kontroli wojennych wywiadów na Węgrzech w 1956 r. rolę RWE jako instrumentu inspiracji poczynić, prowadzących wtedy do obalenia na drodze przemocy organów ludowej władzy. Napietwana została w międzynarodowej zresztą tak wódcą amerykańskimi opinii publiczną. W okolicie dziesiąt lat potem najpoważniejsze gazety ukazujące się w St. Zjednoczonych poddały ponownie ostrej krytyce dyspozycyjność RWE wobec służb wywiadowczych i przestrzegając przed działalnością dywersyjną monarchistycznej rozgłoszenia, rzucając cieniem na niezależność i służący rzetelnej informacji charakter demokratycznej prasy amerykańskiej — żeby użyć słów użytych przez jednego z poważnych amerykańskich publicystów. Tak np. 21 lutego 1967 r. „New York Times” stwierdził m. in.:

„Właściwie wielomilionowych funduszy, którymi dysponuje „Free Europe”, bynajmniej nie pochodzą z zbiorów publicznych, organizowanych przez „Krucjatę Wolności” („Crusade for Freedom”), lecz z centrali amerykańskiego wywiadu”.

Ironizował na ten sam temat 17 marca 1967 r. „Washington Post”:

„Operacje Centralnej Agencji Wywiadowczej są tak różnorodne, że trudno sobie to wprost wyobrazić. Obciążają one nie prowadzenie linii lotniczych Air America, czy pracujące bez przerwy

sieci radiowej „Wolna Europa”.

W odpowiedzi na te krytykę prasowa prezydent Johnson powołał w 1967 r. tzw. Komitet Katzenbacha, który po długotrwałych badaniach autorytatywnie stwierdził, iż — cytujemy: „RWE i RL otrzymują pomoc finansową od CIA i nie są uzależnione jedynie od prywatnych darowizn”.

M. in. opierając się na tym, że na powyższym sprawozdaniu, a także na innych materiałach dowodowych, senator Fulbright zakwestionował wówczas w ogóle rację bytu RWE i RL, domagając się ich likwidacji. W obronę obydwu dywersyjnych rozgłoszeń zaangażował się natomiast ówczesny prezydent Nixon, który bez ostrzeżeń oświadczył, że rząd amerykański pragnie utrzymać RWE i RL jako „prywatnych korporacji”, ponieważ odgrywają one coraz ważniejszą rolę w „ofensywie przeciwko światowemu komunizmowi i w osłabianiu systemu socjalistycznego”.

Prasa amerykańska, również na terytorium służebnej RWE, nie ośmieszała się niektórymi pikantnymi szczegółami dotyczącymi „wielomilionowej” kuchni. Tak na przykład David Binder w artykule zamieszczonym 15 marca 1971 r. na łamach „New York Times” przytoczył, jak słowny tekst oświadczenia, jakie wyrazi funkcjonariusze i dyrektorzy rozgłoszeń „Wolna Europa” i „Radio Liberty” zobowiązani są podpisywać. Oświadczają o brzmieniu następująco: „Niję podpisany został poinformowany, że radio „Wolna Europa” jest instytucją CIA oraz że CIA dostarcza środków na jej działalność. Będąc poinformowanym o powyższym, przyjmuję do wiadomości, że ujawnienie tej tajemnicy stronie trzeciej podlega karze grzywny w wysokości 10 tys. dolarów i karze więzienia do lat 10”.

Komentując wywiadowcze i dywersyjne aspekty działalności RWE i RL cytowane powyżej D. Binder napisał: „Powiedziano RWE i CIA doprowadziły do tego, że niektórzy członkowie personelu rozgłoszeń angażowali się w działalność przypominającą bardziej szpiegostwo niż dziennikarskie zbieranie informacji. RWE formalnie zalecało na przykład akredytować

wanym w krajach Europy Wschodniej korespondentem wypełnianym misji szpiegowskich przez nią i płaciło im na stopnie za dostarczanie wiadomości”.

Dodajmy, że tzw. biura terenowe RWE, zasięgające języka o krajach socjalistycznych od obywateli tych państw czasowo przebywających na Zachodzie, wykazały się mogą niezwykłą wprost aktywnością. Tylko w 1974 r. ich pracownicy nawiązali kontakty i uzyskali informacje aż od 6200 osób, a w 1975 r. na tego rodzaju działalności kontaktowa wydatkowała niebagatelną sumę pół miliona dolarów, co wyraźnie stwierdza tak wiarygodny dokument, jak w pierwszym wydaniu, sprawozdanie Biura Międzynarodowej Radiofonii (tzw. B.I.R.) z r. 1975, a w drugim wypadku, raport dla Kongresu rewizyjna generalnego St. Zjednoczonych.

Dlatego przypominamy te znane skądinąd od dawna fakty i okoliczności właśnie dzisiaj!

Ołóż dlatego, że dopiero w ich kontekście właściwie i głębiej wymowy nabierają wiadomości, wynikające z analizy treściowej aktualnych programów RWE i RL, zwłaszcza tych dotyczących spraw polskich i bezpośrednio emitowanych do Polski.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy RWE w języku polskim rozwinęła prawdziwą eskalację poczynając antysocjalistycznych, wykorzystując rzekomo troskę o polskich robotników i „dziś odnowy” dla nie przebiegających w środkach nacisku na ustrój społeczno-polityczny PRL oraz na system sojuszy naszego państwa. Nawet podobny rzut oka na kolejne programy RWE nadawane z RFN po polsku uprawnia do twierdzenia, że głównym ośrodkiem antysocjalistycznej działalności jest dywersyjnej rozgłoszeń jest dziś jeszcze bardziej niż przedtem — specyficznie i selektywnie spreparowana informacja.

Gdy więc w lecie br. rozpoczęły się strajki w Polsce a wraz z nimi — kryzys społeczno-polityczny, RWE nadawała nam informacje ukierunkowane na budowanie nastrojów goryczy i niezadowolonia tak, by stworzyć klimat sprzyjający atakom na filary ustroju socjalistycznego PRL. W okresie tym RWE przez odpowiedni dobór informacji, a także swoiste komentarze do nich, wyraźnie liczyła na konfrontację władz ze społeczeństwem. Wybrała, Kryzys sierpnia w naświetlaniu RWE wywołał fałsz krytyki, zmierzający do naprawy popełnionych błędów, a tym samym uderzenia socjalistycznego organizmu społecznego, lecz przeciwnie do „podgrzewania” temperatury.

Trudno też się dziwić, że tego rodzaju założenia programowe dywersyjnych rozgłoszeń, uczuły RWE szczególnie negatywnie na rozumowaniu wywodzące się z polskiej racji stanu i nadających interesów państwa oraz kraju. Tak więc od początku kryzysu RWE wypowiadała się wielokrotnie za ciele przeciwko głosom wywołującym do kompromisu i pojednania, motywowanym m. in. pojęciem Polski wśród państw wspólnoty socjalistycznej oraz w ogóle w Europie i na świecie. Upolitycznieniu akcji strajkowej i szerzeniu opinii, że podwyżki o trzymały wyłącznie te załogi, które przerywały pracę, służby programy RWE emitowały w języku polskim na dalszych fazach kryzysu. Na koncentrycznych atakach monarchistycznej rozgłoszeń, wymierzanych we władze PRL i partię, informacje o postępie rozmów delegacji rządowych z robotnikami Szczecina i Gdańska, których RWE nie mogła okazywać nie transmitowała zaskrawały niemalże na dysonans.

Po podpisaniu porozumień RWE przystosowało się do nowej sytuacji, rozpoczynając kolejny etap swej dywersyjnej działalności: fazę bezpośredniego „pilotażu” powstających nowych niezależnych i samorządnych związków zawodowych. Tak więc na przykład w ostatnich tygodniach RWE usiłowała i usiłuje z jednej strony udostępnić w pełni swoją antysocjalistyczną wysiłkom KSS KOR, a z drugiej strony, patronować tym siłom, które chciałyby traktować ogniwa NSZZ „Solidarność” jako odskocznice dla ich zamiarów demontażu aktualnego systemu społecznego w Polsce.

Wystarczy powołać się tu

m.in. na komentarze RWE, dotyczące uchwały VI Plenum KC by stwierdzić, że rozgłoszenia monarchistyczne lansujące szczególnie przemysłowy i odpowiednio psychologicznie dawkowany program odcienia od socjalizmu, przy czym wojująca antyradzieckość podsyca ów specyficzny klimat „paljącej kontrowersji”, której obraz wyziera z każdej niemal publicystycznej audycji w rodzaju kuriozalnych na przykład powtarzalnych kilka razy dziennie „faktów, wydarzeń i opinii”.

Powróćmy do tego, co poruszyliśmy na wstępie. Przypomnieliśmy więc kilka głównych wątków treściowych propagandy RWE właśnie dlatego, że znakomicie ilustrują one założenia głównych zagranicznych ośrodków dywersyjnych uruchomionych od dawna przez NATO, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym państwom wspólnoty socjalistycznej. Jeżeli by odczytywać ich intencje z monarchistycznego scenariusza propagandowego RWE, to łatwo skonstruować trzy główne, nasuwające się w związku z nim wnioski.

Pierwszy, niejako naczelny, dotyczy charakteru, kierunku i programowych założeń pozycji wysuwanych przez RWE i jego atlantyckich mocodawców w odniesieniu do społecznej debaty toczącej się u nas na temat dróg wyjścia z obecnego kryzysu. Propozycje te w żadnej mierze nie zmierzają do zakończenia kryzysu, lecz — przeciwnie — pragną tak go zaostrzyć, by w dalszej konsekwencji stopniowo, doprowadzić do unicestwienia kierowniczej roli partii w państwie i społeczeństwie, rozmycia struktur władzy ludowej, zdeorganizowania systemu zarządzania gospodarką narodową. Ta stawka na antykomunizm w codziennym, a więc ewolucyjnym, działaniu praktycznym stanowi zapewne najbardziej brutalną ingerencję zewnętrzna mocodawców RWE w żywotne interesy państwa i narodu polskiego.

Drugi wniosek dotyczy międzynarodowego kontekstu polskiej sytuacji, przedstawianej w krzywym zwierciadle propagandy RWE. Ta rozgłoszenia mieniła się „Polską” do tego stopnia „zapomniała” o miejscu Polski w Europie i jej systemie sojuszowym, że ciągłym powtarzaniem krzykliwości i wyświechtanych sloganów antyradzieckich, czy zatrutych „dobrych rad” w kwestii eksportu tak zwanego „zwykłego polskiego robotników” o otwarcie sugeruje rozluźnienie związków łączących nasz kraj z jego sąsiadami, a zwłaszcza z ZSRR.

Ignacy Krasicki

Przed 5-dniowym tygodniem pracy

Ciąg dalszy ze str. 1

której nie ma mowy o odczuwalności postępu społecznego, jest stworzenie takich warunków, by w krótszym czasie można było wykonać planowe zadania produkcyjne, zapewnić należyte wykorzystanie środków trwałych. Jest to sprawa ogromnej wagi w obecnej, bardzo trudnej sytuacji gospodarczej kraju, której oczywiście nie ułatwia realizacja innych postulatów załączonych w podpisanych porozumieniach. Społeczna presja na skrócenie czasu pracy — stwierdzono — wynika z dużej mierze z przesłanek, że bardziej racjonalna organizacja pracy, pełne wykorzystanie czasu pozwoliłoby na wykonanie zadań w czasie krótszym. Warto się odwołać do tej opinii załóg. Równocześnie konieczne będzie zbadanie o wykorzystanie wszystkich stanowisk pracy (obecnie ok. 16 proc. stanowisk jest nie obsadzonych), o sprawne remonty i zaopatrzenie zakładów.

Pięciodniowy tydzień pracy wymaga zarządem trwałych rozwiązań generalnych. Jako podstawową formę proponuje się tydzień 42,5 godziny, tj. 8,5 godz. dziennie. Wolny dzień dla większości pracowników przypadłaby w sobotę. Dla wielu jednak grup — stowarzyszeń — czwarta część tygodnia przypadłaby w niedzielę. W takich przypadkach wolny byłby inny dzień tygodnia, najczęściej poniedziałek. Chodzi tu o niebieżące służby przygotowawcze, o handel i usługi, wszystkie te działy, od których zależy normalne funkcjonowanie życia kraju i zaspokajanie potrzeb społecznych.

Szczegółowych rozwiązań

wymaga rozkład czasu pracy w różnych systemach, np. trzydniowym, czterodniowym, a także w zakładach o sezonowym nasileniu prac oraz tych, w których czas pracy już jest skrócony z tytułu warunków uciążliwych lub szkodliwych. Złożoność różnych wariantów rozwiązań. Proponuje się np. wprowadzenie dla zatrudnionych w przedsiębiorstwach organizacji pracy — dodatkowych urlopów, które w skali roku wyrownałyby liczbę dni wolnych, równoważąc do powszechnego skrócenia czasu pracy.

Dla większości zatrudnionych w przyszłym roku nastąpi zmiana dobowego i tygodniowego rytmu pracy i wypoczynku. Do tego trzeba dostosować pracę wszystkich działów obsługujących ludność, godziny otwarcia sklepów, placówek usługowych, żłobków i przedszkoli, rozkładu komunikacji miejskiej, zwłaszcza dojazdów do pracy i wyjazdów na wypocinek sobotnio-niedzielny. Do rozstrzygnięcia pozostaje problem czasu nauki w szkołach.

Pięciodniowy tydzień pracy nie może być wprowadzony z uszczerbkiem dla zarobków pracowników. Proponuje się w związku z tym zwiększenie godzinowych stawek, płac proporcjonalnie do skrócenia czasu pracy. Należy również rozważyć problem godzin nadliczbowych, których przysuszenie przybędzie.

Jest to tylko część zagadnień, które trzeba będzie rozstrzygnąć przed wprowadzeniem tygodnia pięciodniowego. Propozycje zgłoszone na naradzie wkrótce rozpatrzy rząd. Przed podjęciem decyzji prawnych i organizacyjnych w tej sprawie, różne warianty rozwiązań będą opublikowane i poddane konsultacji społecznej. (PAP)

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

W dyskusji tej podkreślano, że plan 1991 r. zapewnił będzie dalszy dynamiczny, a zarazem proporcjonalny rozwój gospodarki narodowej. Jest to bowiem plan jakościowych zmian w efektywności wytwarzania dóbr i w podziale dochodu narodowego, plan bilansujący potencjalne możliwości i rezerwy produkcyjne kraju z potrzebami i dążeniami społeczeństwa radzieckiego.

Wskazuje się, że osiągnięcie projektowanych celów i rezultatów gospodarczych wymagać będzie wielu ulepszeń w funkcjonowaniu procesu produkcji a także znacznego zwiększenia wydajności pracy.

Wiele uwagi deputowani poświęciło nie dotychczasowej realizacji obecnej pięcioletki (1976-1980), po to aby w przyszłości planie wyeliminować dysproporcje w

rozwoju i funkcjonowaniu niektórych dziedzin gospodarki, jakie pojawiały się w tych latach i zaczęły w pewnym stopniu hamować prężny rozwój kraju utrudniając zaspokajanie w pełni zapotrzebowania na towary powszechnego użytku.

Jak podkreślano w dyskusji, propozycje planu i budżetu na 1991 r. stanowią podstawę kontynuacji i rozwinięcia strategii rozwojowej ZSRR, są też adekwatne do pokonanej polityki. Związki Radzieckie — czego jest jednym z powodów jest — projekt dalszego ograniczenia wydatków na cele zbrojeniowe.

W dyskusji zwracano też uwagę na konsekwentne dążenie w projekcie planu do zapewnienia dalszej poprawy poziomu życia ludzi pracy, zagwarantowania wzrostu realnych dochodów oraz zwiększenia świadczeń socjalnych państwa.

SPORT

Po znakomitej grze w Łodzi...

Widzew pokonał Juventus 3:1

Po wczorajszym, bardzo dobrym występie Widzewa w pułkarskim meczu z 18-krotnym mistrzem Włoch — Juventusem Turynu, odbyły nadzieje polskich kibiców na większe niż dotąd sukcesy naszego klubowego piłkarstwa. ŁÓDZIANIE, po stojącym na wysokim poziomie spotkaniu, rozegranym na łódzkim stadionie ŁKS, POKONAŁI 3:1 (1:1), W H RUNDZIE PUCHARU UEFA, zdobywając tego pucharu z 1977 r. — JUVENTUS.

Zadanie łódzkie we wczorajszym spotkaniu było dość proste — wygrać i nie dać sobie strzelić bramki. To pierwsze udało się zespołowi z Łodzi. W 45 minucie, w 43 minucie, padło wyrównanie. W 45 minucie, w 43 minucie, padło wyrównanie. W 45 minucie, w 43 minucie, padło wyrównanie.

Widzew realizując swój plan ostro natarł już od pierwszych minut na bramkę rywali. W 1 minucie tylko doświadczenie Zoffa uratowało gości od straty bramki po bramce rywali. W 1 minucie tylko doświadczenie Zoffa uratowało gości od straty bramki po bramce rywali. W 1 minucie tylko doświadczenie Zoffa uratowało gości od straty bramki po bramce rywali.

CSKA — Szombierki 4:0

Nie powiodło się mistrzom Polski — piłkarzom SZOMBIERKI BYTOM w pierwszym meczu II rundy Pucharu Europy. Bytomianie przegrali w Sofii z miejscowym CSKA 0:4 (0:1). Bramki strzelił: Jonczew — 3 (w 22, 58 i 80 min.) oraz Zdzisław (75 min.). Widzów 25 tys. Sędziował M. Butenko (ZSRR).

CSKA Sofia, który w pierwszej rundzie wyeliminował obrotę trofeum — Nottingham Forest, potwierdził w pełni swe walory. Bułgarzy byli faworytami, ale tak wysokiego zwycięstwa nie ожидали. Chyba nawet kibice gospodarzy. Do przerwy Szombierki bronili się w miarę skutecznie, tracąc w tym okresie tylko jedną bramkę. Potem jednak wyższość rywali, którzy z olbrzymim impetem atakowali bramkę gości, była zdecydowana. Porażka 0:4 w Sofii pozwała praktycznie Szombierki szans na awans.

MAŁY LOTEK

I losowanie: 5, 13, 21, 31, 35
II-losowanie: 7, 21, 25, 28, 31
Premiowana końcówka bankierów — 3579
EXPRESS LOTK 1, 10, 17, 36, 40

Z zagranicy



NRD. Blisko stu studentów zagranicznych zdobywa obecnie zawód w Wyższej Szkole Technicznej w Karl-Marx-Stadt.
NA ZDJĘCIU: studenci z Meksyku, z Wietnamu i Laosu w laboratorium automatyzacji przemysłowej. CAF — ADN

Na mieszkaniach Chintungwisa, miasteczka położonego 20 km od Salisbury w każdą sobotę pada białe strachy. Osiedleni tu czasowo — atrakcyjność miasta miała im wynagrodzić lata przebywania w buszu — zdemobilizowani partyzanci, podchłonięci piwem rwa się między sobą do bójk, ale najczęściej wspólnie sprawią cięgi stół z oboków przejściowych, w których znajduje się jeszcze blisko 20 tysięcy ich dawnych towarzyszy broni. I tak naprawdę to rząd premiera Mugabe nie wie, co z nimi zrobić: pracy dla wszystkich i tak nie starcza, zaś narodowa armia Zimbabwe, w której mogliby służyć zawodowo lub sezonowo, rodzi się w wielkich bólach.

Co robić z byłymi partyzantami?

33 tysięcy partyzantów, którzy wegetują w buszu w namiotach, tylko kilka tysięcy zamienili karabin na narzędzie pracy. Flakiem zakończyła się inicjatywa przez rząd kampania tworzenia spółdzielni rolniczych, w których byli partyzanci mogliby się na stałe osiedlić i założyć rodziny. Po prostu ludzie ci nie mają odpowiedniego przygotowania zawodowego, ani też nie dysponują niezbędnymi narzędziami i maszynami do uprawy roli.

Amalgamat narodowej armii Zimbabwe, którzy tworzyć mają bojownicy kierowanej przez Roberta Mugabe ZANLA i będącej pod dowództwem Joshua Nkomo ZIPRA oraz dawnej armii reżimowej powstaje bardzo powoli. W tej chwili utworzono jedynie cztery bataliony. Brak jest po prostu kadry kierowniczej. Biali oficerowie, znęcani atrakcyjnymi ofertami sztabu armii południowoafrykańskiej, a także niepewni swego losu w Zimbabwe, gremialnie udają się do RPA, gdzie spozyczkować będą mogli swoje umiejętności w walce z partyzantami SWAPO, czy w rozprawach przeciwko domagającej się likwidacji polityki apartheidu czarnej ludności RPA.

Codziennie dziesiątki tysięcy ludzi dojeżdżają do pracy, do szkół, po zakupy. Pociągi i autobusy są najczęściej przepelnione, a do tego ich punktualność budzi bardzo wiele zastrzeżeń i niezadowolonych. Trudno jest zwłaszcza zrozumieć fakt nie przyjeżdżania kilku kolejnych autobusów i wytłumaczyć to przyczynami technicznymi.

Ludzie piszą do redakcji gorzkie listy. Niemala ich część dotyczy niewłaściwego, w wielu wypadkach bardzo aroganckiego stosunku PKS do pasażerów. Nie można jednak patrzeć na to z jednej tylko strony. Niektórzy pasażerowie też nie są święci.

Opublikowaliśmy na łamach „Gazety” wiele krytycznych publikacji, m.in. „Po kulturę do PKS” (19 sierpnia br.) i „Co jest grane w PKS” (2 września br.).

W odpowiedzi otrzymaliśmy obszerne wyjaśnienie dyrektora Oddziału Osobowego PKS w Białymstoku — inż. Antoniego Lewickiego, który pisze:

„Oddział Osobowy PKS w Białymstoku przewozi dziennie około 80 tys. pasażerów, w tym 30 tys. za biletami miesięcznymi, wykupując 1700 kursów na dobę. W przewozach pasażerskich, częściej niż w innych rodzajach usług dochodzi do nieporozumień na styku pasażer — kierowca. Przyczyn tego zjawiska jest kilka. Do głównych zaliczamy:

— niepełne pokrycie potrzeb przewoźników na niektórych liniach, szczególnie w godzinach szczytu przewoźowego,

— zrywanie lub opóźnienia niektórych kursów,

— zdarzające się przypadki naruszenia dyscypliny pracy przez obsługę,

— brak zrozumienia ze strony niektórych pasażerów dla trudnej pracy kierowców i obowiązujących przepisów (dotyczy to uwzględniania pierwszeństwa przejazdu do latami miesięcznymi, niedopuszczania do przepiękania autobusów ponad ustalone normy itp.).

— niereagowanie lub po prostu lekceważenie przez pasażerów informacji porządkowych podawanych przez obsługę autobusu i kierowcę autobusowego.

Wszystko to w konsekwencji prowadzi do przepiękania autobusów ponad ich norma-

Włók rolnictwa z białostockiej szosy jest krępiący. Wszystko z pól zebrane. Ziemia zaorana lub zieleni się na niej żyto. Ale idąc połąg drogą, gdzieś w ukryciu można natknąć się na krajobraz jak w środku lata. O takich przypadkach informują nas czytelnicy.

W początkach października zboże stało na polu w PGR Bielski Podiański. Dowiadujemy się o nieskoszonych kawkach koło Juchnowca i Narwi. Starszy rolnik z gminy Zabłudów skarży się, że do dziś SKR nie skosił mu dwóch hektarów żyta. Do redakcji przyszedł też nauczyciel z Zasadniczej Szkoły Zakładu Energetycznego w Białymstoku, że skarga, że pracę młodzieży z tej szkoły zmarnowano w RSP Ryboły.

— W. Rola: — Nikt z nas nie siedział i nie lenił się. Robiliśmy wszystko, żeby zebrać, dokładaliśmy maksymalnie siły, ale nie udało się. Widział pan jak to pole wygląda? Jest mokro, maszyna nie może wejść.

— Pani nie jest magister rolnik, ripostuje nauczyciel, pani jest dureń! — Proszę do zaparkowania — mówi do mnie. W połowie września zboże to było suche jak pieprz. Byłem tu z młodzieżą, mówi-

można na polach. Wypożyczaliśmy więc dwa kombajny z Pawłow. Mimo to nie zdążyliśmy.

— Przez miesiąc pomagali nam robotnicy i młodzież z miasta, po 12 osób dziennie. Pracowaliśmy na pełnych obrotach, z wysiłkiem. Przyjeżdżały władze, chwaliły nas. Pojem wydarzenia strajkowe odwoływały uwagę władz. Przesłali nas odwiedzając.

— Dlaczego nie informowaliśmy? — Wojewódzkiego Zarządu RSP, władz wojewódzkich o tym, że nie zdążyliśmy zebrać zboża? — pytam.

— Nie było potrzeby — pada odpowiedź. My to zboże jeszcze zbierzemy, wywieziemy z pół roczni. Przenależmy na pasze albo do gorzelnii.

— Dlaczego nie wynajęliśmy rolników do wywózki zboża

Wszyscy nas chwala. Mamy od 1978 roku 1300 hektarów ziemi. Musimy zajmować się jej uprawą. Ta produkcja rolnicza psuje nam całą sprawę.

Istotnie wyniki ekonomiczne pogorszyły się w spółdzielni od czasu zajęcia się uprawą ziemi. Chów brojlerów jest bardzo dochodowy. Pozwala na uzyskanie wysokich pensji. Do dochodu ogólnego w spółdzielni odlicza się ok. 10 proc. (na cele inwestycyjne, fundusz socjalno-bytowy, reprezentacyjny, współpracę z zagranicą), resztę to tzw. fundusz podzieln. Nie dziwnego, że przeciętna płaca spółdzielcy wynosi około osmiu tysięcy złotych, a prenie mogą czasem osiągać sto kilkadziesiąt tysięcy zł.

Spółdzielnia w Rybołach rocznie produkuje około 0,8 mln ton drobiu. W tej produkcji wyniki ma istotnie dobre. Ale przecież zużywa w ciągu roku około 1900 ton pasz przemysłowych. Jej społecznym obowiązkiem jest wyprodukowanie choćby niewielkiej ilości zbóż, tak po-

trzebnych krajowi. Ale spółdzielcy po macoszemu traktują zboża, bo to kłopot z uprawą i zbiorem, a i opłacalność niewielka.

Mamy prawo tak sądzić, gdyż RSP wyszukuje najbardziej intratne dziedziny produkcji. Wymienimy lubin nasenny (w tym roku zasiano też zboże nasienne), a przede wszystkim dochodowa jest produkcja prefabrykatów budowlanych (wartości 7,5 mln złotych rocznie) oraz usługi budowlane, wykonywane przez własną brygadę. Ta ostatnia działalność budzi szczególne zdziwienie. Przecież na materiał budowlany pokrywa tylko 10 proc. rzeczywiste realizowanych budów i produkcji.

— Jakoś załatwiamy — wyjaśnia mi spółdzielca. To wyrosimy u wicewojewody dodatkowy przydział na cement, to nawiążemy współpracę wymienną z jakimś przedsiębiorstwem. Przykładowo my pożyczymy potrzebny nam w danej chwili tarciec, a oni nam cement. Czasem jeździmy za materiałami po regionie lub kraju...

Spółdzielca nie do przyjęcia jest traktowanie ziemi jako kłopotliwego dodatku do intratnych dziedzin produkcji. Jest to zatarcie wielkiego kapitału polskiego rolnictwa, — umiłowania i przywiązania do ziemi.

Ziemia jest dobrem wspólnym, a jej płon — chleb, darzony tradycją wielkim szacunkiem w naszym kraju, nie może być bezkarnie rzucony w błoto. Szczególnie dziś, gdy go nam brakuje. Ale sprawą winny i kary dziennikarz nie musi się zajmować. Wierzymy, że zrobią to inni.

Spółdzielca nie do przyjęcia jest traktowanie ziemi jako kłopotliwego dodatku do intratnych dziedzin produkcji. Jest to zatarcie wielkiego kapitału polskiego rolnictwa, — umiłowania i przywiązania do ziemi.

Ziemia jest dobrem wspólnym, a jej płon — chleb, darzony tradycją wielkim szacunkiem w naszym kraju, nie może być bezkarnie rzucony w błoto. Szczególnie dziś, gdy go nam brakuje. Ale sprawą winny i kary dziennikarz nie musi się zajmować. Wierzymy, że zrobią to inni.

Spółdzielca nie do przyjęcia jest traktowanie ziemi jako kłopotliwego dodatku do intratnych dziedzin produkcji. Jest to zatarcie wielkiego kapitału polskiego rolnictwa, — umiłowania i przywiązania do ziemi.

Ziemia jest dobrem wspólnym, a jej płon — chleb, darzony tradycją wielkim szacunkiem w naszym kraju, nie może być bezkarnie rzucony w błoto. Szczególnie dziś, gdy go nam brakuje. Ale sprawą winny i kary dziennikarz nie musi się zajmować. Wierzymy, że zrobią to inni.

Zadajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji Oddziału PKS, na którą złożyły się przede wszystkim duże niedobory środków transportu i części zamiennych. W związku z tym nie zawsze pożądanymi efektami dawała ośmierna praca całej załogi, kierowców, a przede wszystkim całego zaplecza warsztatowo-technicznego. Wiemy jak trudna jest praca jednego i drugiego. Pasażer styka się tylko z kierowcą i nie zawsze rozumie jego ciężką pracę.

Niejednokrotnie chcieliśmy pomóc przedsiębiorstwu i Oddziałowi PKS. Pisaliśmy o ich kłopotach, o braku podstawowych części zamiennych, akumulatorów i ogumienia. Nasze sygnały miały na celu zwrócenie bacniejszej uwagi władz nadzórnych na kłopoty tego Oddziału.

Przedstawione wyżej trudności nie mogą być jednakże wystarczającym usprawiedliwieniem niewłaściwego stosunku części obsługi do pasażerów. Trudno nam się z tym pogodzić. Krytycznie ustosunkowywać się będziemy zarówno do arogancji i wręcz ordynarnych pracowników PKS, jak i niejednokrotnie zachowujących się tak samo pasażerów. Cóż możemy zrobić? Tak jak dotychczas będziemy ukazywać pracę, jak i postawy pracowników PKS, a także zachowania pasażerów.

W Oddziale Osobowym PKS pracuje przytłaczająca większość uczciwych kierowców, którzy wywiązujących się ze swych obowiązków. To oni właśnie powinni wpywać na swych kolegów, którzy wyłamują się z ogólnie przyjętych reguł, a przez to przynoszą ujemną rolę załozce.

Naszym pragnieniem jest abyśmy częściej mogli pisać o ludziach i ich właściwych postawach, o ich rzetelnym traktowaniu obywateli, o takich, którzy służą dobrem przykładem. (Red.)

Nie rzucać chleba w błoto

— Oderwałem na dwa tygodnie młodzież od nauki. Chłopcy ręcznie skosili około 10 ha zbóż. Wozono nas autokarami codziennie z Białostoku do Ryboły i z powrotem. Marnowano paliwo i czas. I co przyniosło to wysiłki? Oto na kilkudziesięciu hektarach powierzchni stoją dziś (15.X.) stęży żyta. Rząd przyrzędzie. Zakwitły już zielonymi listkami. Za taką gospodarkę powinien być rozliczony nie tylko kierownik RSP...

Wraz z nauczycielem jedziemy do Ryboły. Oglądamy zboże, fotografujemy. Idziemy do biura. W gabinecie jest były prezes — Bernard Łuczko (obecnie zatrudniony na emerytalnym jako doradca prezesa) i wiceprezes, pełniący obowiązki prezesa — Wanda Rola.

Nauczyciel pyta: — Dlaczego zmarnowaliście pracę naszej szkoły? Po co wy tu siedzicie? Prawdopodobnie prezes otrzymał niedawno wysoką premię za dobrą pracę. Za co ta premia?

— Premia, to nie pana sprawa. A w ogóle kim pan jest?

— Zapytuje W. Rola. — Jestem obywatелеm i żądam odpowiedzi na postawione pytanie!

Wiem czas młodzi. Kierownik wasz odpowiedział — pan się na rolnictwie nie zna i nie będzie nas uczył.

Do rozmowy zapraszamy przedstawicieli załogi: Wiktora Arcimowicza — mechanika, Leszka Jaworskiego — elektryka i Wiesława Motyczko — specjalistę do spraw produkcji roślinnej, bezpośrednio odpowiedzialną za zbiór zbóż. Odpowiedzialność to ponosi również wiceprezes d/s produkcji — W. Rola.

Wiesława Motyczko wyjaśnia, że po prostu nie zdążyło wszystkich zbóż zebrać. Zasianych było 661 hektarów. Zebrano 365 ha. Na resztę spisano protokoły strat, z powodu wycieków. Sto hektarów owsa i jęczmienia sprzedano na pniu rolnikom indywidualnym. Spasli te bydłem.

— Mamy pięć kombajnów. Do zbioru 600 ha zbóż powinno wystarczyć, ale awarie i



Żniwny krajobraz w RSP Ryboły. Zdjęcie zrobiono 15.X.br.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

ZOFIA JADCUK

(Interpress)

WIKTOR WEGGI

Co przeszkadza w pracy PKS?

w roku bieżącym, chociaż w mniejszej porcji niż mogłoby to wynikać z dynamiki poprawy współczynnika regularności. Głównym powodem nieobserwowania wszystkich kursów są przyczyny techniczne. W minimalnym stopniu na regularność rzutują nieobecność nie usprawiedliwiona i niedobór zatrudnienia.

Oddział na stanie inwentarowym posiada 230 autobusów, z czego 30 stoł z braku części zamiennych, 12 w naprawach głównych w obym zapleczu. 30 jednostek dziennie poddawanych jest remontom bieżącym i obsługi górnictwa. Jeżeli dodamy do tego, że średnio dziennie 7 autobusów ulega awariom na trasach w różnych miejscowościach województwa, to mamy obraz przyczyn niepełnej regularności.

Stopień realizacji współczynnika regularności kursowania autobusów jest tym głównym wskaźnikiem, na bazie którego pasażerowie oceniają jakość pracy Państwowej

Komunikacji Samochodowej. Innymi miernikami jakości świadczonych usług przez PKS są kultura i zdyscyplinowanie całej załogi. I tu pragnę podkreślić, że przeważającą większość załogi stanowią długoletni, ofiarni i zaangażowani pracownicy. Oddział PKS jest ich drugim domem. Wkładają maksimum wysiłku w prawidłowe kształtowanie wyników techniczno-eksploatacyjnych ponad planową realizację zadań we wszystkich wskaźnikach. Rywalizują o jak najlepszą ocenę ich wysiłku przez pasażerów i kierownictwo Oddziału. Kilkudziesięciu kierowców w każdym kwartale otrzymuje nagrody rzeczowe i pieniężne. Ci, którzy spełniają przez

niodystansowych jeden kierowca przewozi dziennie setki pasażerów o różnych wymaganiach, uosobieniach, charakterach i nastojach. Wśród tej liczby niejednokrotnie znajdują się i tacy, którzy bez powodu doprowadzają do zdezerowania kierowcy autobusu, co wpływa na zmniejszenie jego odporności psycho-fizycznej, obniża koncentrację na zachowaniu bezpieczeństwa w ruchu drogowym”.

Zadajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji Oddziału PKS, na którą złożyły się przede wszystkim duże niedobory środków transportu i części zamiennych. W związku z tym nie zawsze pożądanymi efektami dawała ośmierna praca całej załogi, kierowców, a przede wszystkim całego zaplecza warsztatowo-technicznego. Wiemy jak trudna jest praca jednego i drugiego. Pasażer styka się tylko z kierowcą i nie zawsze rozumie jego ciężką pracę.

Niejednokrotnie chcieliśmy pomóc przedsiębiorstwu i Oddziałowi PKS. Pisaliśmy o ich kłopotach, o braku podstawowych części zamiennych, akumulatorów i ogumienia. Nasze sygnały miały na celu zwrócenie bacniejszej uwagi władz nadzórnych na kłopoty tego Oddziału.

Przedstawione wyżej trudności nie mogą być jednakże wystarczającym usprawiedliwieniem niewłaściwego stosunku części obsługi do pasażerów. Trudno nam się z tym pogodzić. Krytycznie ustosunkowywać się będziemy zarówno do arogancji i wręcz ordynarnych pracowników PKS, jak i niejednokrotnie zachowujących się tak samo pasażerów. Cóż możemy zrobić? Tak jak dotychczas będziemy ukazywać pracę, jak i postawy pracowników PKS, a także zachowania pasażerów.

W Oddziale Osobowym PKS pracuje przytłaczająca większość uczciwych kierowców, którzy wywiązujących się ze swych obowiązków. To oni właśnie powinni wpywać na swych kolegów, którzy wyłamują się z ogólnie przyjętych reguł, a przez to przynoszą ujemną rolę załozce.

Naszym pragnieniem jest abyśmy częściej mogli pisać o ludziach i ich właściwych postawach, o ich rzetelnym traktowaniu obywateli, o takich, którzy służą dobrem przykładem. (Red.)

Badania nad ziemniakami

Inspektorat Rejonowy WOPR w MONKACH, obejmujący zasięgiem działania sześć gmin, wśród różnorodnych prac badawczych wiele miejsca poświęca wdrażaniu nowych technologii uprawy ziemniaka jadalnego. Sporo odmiann w ostatnich latach przeszło próby w trzech gospodarstwach wdrożeniowych na terenie monieckiej gminy: STANISŁAWA TRYBULOWSKIEGO z Bogusze, JUZEFA SAWICKIEGO i Kucyna i EUGENIUSZA OL-SZEWSKIEGO z Konopczyna, specjalizujących się jednocześnie w uprawie ziemniaków.

Mając na uwadze duże zapotrzebowanie rolników na wcześniejsze odmiany tej rośliny, aby można było przyspieszyć i rozłożyć w czasie wyproduk. moniecki Inspektorat WOPR wykorzystał je głównie do badań. W zeszłym roku na polu Stanisława Trybulowskiego wdrażano technologię uprawy średnio-wczesnej Rony. Doświadczenia potwierdziły, że jest ona bardzo plenna. Przy zastosowaniu 90 kg azotu w czystym składniku na hektar, 90 kg fosforu i 135 kg potasu wydała 340 q z hektara. Nie bez znaczenia na tak wysoki płon było mechaniczne (z braku środków chemicznych) zwalczanie chwastów: bronowanie plantacji w okresie wschodów i kilkakrotne obredanie. Inspektorzy WOPR obliczyli, że dzięki tym zabiegom płon był o 30 kwintali wyższy. Mogli to zaobserwować na szkoleniach rolnicy i służba rolna.

Ronda sprawdziła się i przyniła nie tylko w gospodarstwie Trybulowskiego, ale również w całym rejonie. Spośród blisko 30 odmian ziemniaków uprawianych w monieckiej gminie zajmuje ona 15 procent, co daje jej zdecydowanie pierwsze miejsce. W woj. białostockim udział Rony wzrósł z 5 proc. w 1976 r. do 10 proc. obecnie. Z odmian średniowczesnych na drugim miejscu uplasowała się Pola. Poza plennością, znacznie wyższą odmian w warunkach woj. białostockiego. Warto więc je szerzej wykorzystywać (jas)

Zmian bardzo wcześnie do doświadczeń w gospodarstwach wdrożeniowych zastosowano Irys. Wydał on ponad 300 kwintali z ha bardzo smacznych bulw. Zyskał też na wadze i kontrahentów, o czym świadczy fakt, że w woj. białostockim zajmuje 6 proc. upraw ziemniaczanych i ma tendencję rosnącą, natomiast Krokus tylko 1 proc. Doświadczenia potwierdziły przydatność tych odmian w warunkach woj. białostockiego. Warto więc je szerzej wykorzystywać (jas)

Zmian bardzo wcześnie do doświadczeń w gospodarstwach wdrożeniowych zastosowano Irys. Wydał on ponad 300 kwintali z ha bardzo smacznych bulw. Zyskał też na wadze i kontrahentów, o czym świadczy fakt, że w woj. białostockim zajmuje 6 proc. upraw ziemniaczanych i ma tendencję rosnącą, natomiast Krokus tylko 1 proc. Doświadczenia potwierdziły przydatność tych odmian w warunkach woj. białostockiego. Warto więc je szerzej wykorzystywać (jas)

Final konkursu MON

W 1978 r. Wydawnictwo MON — z okazji 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego — ogłosiło konkurs na powieść, zbiór opowiadań lub reportażów związanych z życiem i służbą żołnierską oraz tradycjami bojowymi LWP. 13 października br. jury pod przewodnictwem Wojciecha Żukrowskiego przyznało następujące nagrody: I — Ryszardowi Liskowskiemu za pracę pt. „Zabijane, darowane”, II

— Ryszardowi Zielińskiemu za „Niebo i piekło”, III — Władysławowi Misiolkowi za „Zgrzeszyli Adamie”. Ponadto przyznano wyróżnienia: Czesławowi Czerniakowskiemu za „Dzień dzisiejszy, dzień wczorajski”, Krzysztofowi Wójcikowi (PRiTV Białystok) za „Dzień i noc”, oraz Zenonowi Szachowiczowi za „Harcerska odzaka”. Białostockiemu laureatowi serdecznie gratulujemy (gr)

Ośrodek Kultury Francuskiej zaprasza

Ośrodek Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Française, działający przy Filii UW w Białymstoku, zaprasza miłośników kultury i języka francuskiego na swoje najbliższe imprezy. W sobotę, 25 października o godz. 17 przedstawione zostaną widowisko filmowo-poetyckie z okazji setnej rocznicy urodzin znakomitego poety francuskiego polskiego pochodzenia Guillaume Apollinaire'a. Od początku przyszłego

Adres Ośrodka Alliance Française: Białystok, ul. Marnieściu Lipowego 14 — „Jadzięta spódk” (wejście od tyłu). (jch)

Prawnik informuje

URLOP PRACOWNIKA PRZED POWOŁANIEM I PO ODBYCIU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

... należał mi się urlop w związku z powołaniem do zasadniczej służby wojskowej? W jakim wymiarze przysługuje urlop po zwolnieniu ze służby wojskowej?

Jeżeli do dnia powołania do odbycia zasadniczej lub okresowej służby wojskowej pracownik nabył już prawo do urlopu, a urlop w naturze nie wykorzystał, należy mu się ekwiwalent pieniężny (art. 171 § 1 k. pr.). Ekwiwalent ten nie wykorzystany urlop przysługujący niezależnie od tzw. odprawy wojskowej, która wynosi kwotę dwukrotności wynagrodzenia. Ponadto pracownikowi powołanemu do czynnej służby wojskowej przysługuje zwolnienie od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia: a) na dwa dni, jeżeli został powołany do zasadniczej lub okresowej służby wojskowej, b) na jeden dzień, jeżeli został powołany do odbycia ćwiczeń wojskowych na okres powyżej 30 dni. Zwolnienie to przysługuje w czasie bezpośredniego poprzedzającego stawienie się pracownika do służby. Jednakże na wniosek pracownika może być ono udzielone wcześniej w innym dogodnym terminie. Podstawa: § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 września 1979 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i osób spełniających zastępczo obowiązki służby wojskowej oraz członków ich rodzin (Dz.U. nr 21, poz. 125).

ZASILEK STATUTOWY Z TYTUŁU URODZENIA DZIECKA

Jestem od roku zatrudniona w szkolnictwie. Na moje zażyczenie, czy dostanę zasiłek ze świadczenia z tytułu urodzenia dziecka, odpowiedzialność, nie, ponieważ nie pracuję jeszcze trzech lat. Kto ma rację? (Lucyna W., Sokółka).

Rację ma Związek Zawodowy, ponieważ istotnie regulamin wy-

płat tzw. statutowych zasiłków pieniężnych, uzależniony nabywca prawa do zasiłku w przypadku urodzenia dziecka od posiadania co najmniej 3-letniego nieprerwanego stażu członkowskiego. Zasiłek wypłaca się jednemu z rodziców dziecka według ich życzenia. Może więc małżonek (ojciec dziecka) spełnia statutowy wymóg stażu? (zm)

Z partyjne dyskusji

Plenum KM PZPR w Białymstoku

Dyskusja na przedwczorajszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego partii w Białymstoku poświęcona była zadaniom miejskiej organizacji partyjnej w realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR. Wprowadzenie do niej sekretarza KM — ROMUALDA ZUKOWSKIEGO.

Uzupelniając informacje o funkcjonowaniu służb miejskich różnych branz przedstawił prezydent Białegostoku — ALEKSANDER CUZ.

Co prawda realizacja planu produkcji po zbliżowaniu trzech minionych kwartałów przebiegała nieźle. Tempo jest wyższe niż w ubiegłym roku, a zauszowanie zadań roku 1980 sięgnęło w końcu września 75,8 proc. Niemniej nadal duża grupa przedsiębiorstw nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań, co wpływa na niedobory asortymentowe niektórych towarów rynkowych i eksportowych. Uzasadnienie takiego stanu rzeczy wyłącznie przerzucaniem winy na innych, czy zahanowaniem w sferze zaopatrzenia w surowce, nie byłoby pełne, bowiem sporo zastrzeżeń wiąże się z jakością pracy, solidnością i dyscypliną zawodową.

Nawijając do postulatów zgłaszanych przez załogi robotnicze stwierdzono, iż większość z nich dotyczy niezbędnej poprawy funkcjonowania gospodarki komunalnej z komunikacją miejską, ciepłownictwem, a

także zaopatrzeniem rynku i spraw mieszkaniowych. Własnie opóźnienia w budownictwie mieszkaniowym budzą szczególne wiele obaw. Mówił o tym na przykładzie osiedla „Słoneczny Stok” Sergiusz Plewa.

W tym roku spóźnienia przejął miała 15 budynków, a otrzymała dopiero 5. Zaawansowanie tempa robót nie zapowiada dotrzymania tegorocznych terminów. Co gorsze, nie uruchomiono dotychczas systemu ogrzewania z miejskiej magistrali ciepłowniczej pozbawia właściwych warunków pracy ekipy wykańczającej bloki. Przykładowo: położone już, zawilgocone tapety odklejają się, marmurzy się różne materiały, praca budowlanych idzie na marne. W dodatku poważnie opóźnione są roboty przy obiektach osiedlowego zaplecza, a promiennicze warunki handlowe i usługowe, dają się mieszkańcom solidnie we znaki.

Niestety nie był to sygnał osobisty. Stąd zastrzeżenia co do konsekwencji w partyjnym działaniu, bowiem właśnie egzekutywa KM podejmowała m.in. uchwale zobowiązującą wykonawców do uruchomienia magistrali ciepłowniczej do 30 sierpnia br.

Tak więc konsekwencja w działaniu, sprawowaniu funkcji kontrolnych i rozliczeniowych wobec eliminacji przypadków dublowania w pracy partyjnej zadań służb administracyjnych i gospodarczych, nadzór nad zrybkiem i skutecznym spełnieniem postulatów robotniczych, prace nad pogłębieniem demokracji wewnątrzpartyjnej ze szczególnym zwróceniem uwagi na postawę członków partii i wiele innych czynników jakie znalazły swój wyraz w uchwale Plenum KM PZPR, precyzyjne kierunki działania instancji miejskiej w najbliższym okresie i dalszej perspektywie.

Zarówno sekretarz KW PZPR — Stanisław Zieliński jak i inni dyskutanci podkreślali, że odbudowa autorytetu organizacji partyjnej nie może być osiągnięta inną drogą jak rzetelnym wypełnianiem obowiązków przez członków partii i podstawowe organizacje. Nie statutu bowiem — jak stwierdzano — i nie uchwały, które z założenia były słusne, przyczyniły się do pogłębienia kryzysu, a błędy i wypaczenia w ich realizacji. Własnie eliminowanie tych mankamentów staje się nakazem chwili.

(apo)

Najstarsza mieszkanka Łop

Najstarsza mieszkanka Łop jest Maria Cieślowska. Urodziła się 25 marca 1880 r. w Niewodowie (obecnie woj. łomżyński). Jej córka i zięć są nauczycielami łopskich szkół.

Pomimo sędziwego wieku do końca ub. była osobą pełnosprawną a nawet sama czytała codziennie prasę.

Obecnie sędziwa staruszka musi przebywać w łóżku. Nadal interesują ją najważniejsze wydarzenia w kraju i za granicą.

(ksh)

Debiut Klubu Piosenki

W NIEDZIELĘ, 26 PAŹDZIERNIKA o godz. 18 w sali „Związkowej” odbędzie się inauguracyjny koncert inauguracyjny Klubu Piosenki, o którym pisaliśmy już kilka razy. Kilkunastu piosenkarzy oraz dwa zespoły wokalne instrumentów przedstawiają polski program przygotowany od kilku miesięcy, tzn. od chwili, gdy rozpoczęły się pierwsze zajęcia prowadzone przez instruktora. Efekty tej pracy są czasami wręcz zdumiewające, dość powiedzieć, że w Białymstoku nikt jeszcze nie było tak sprawnego zespołu wokalnego: na scenie jednocześnie znajduje się 12 piosenkarzy.

Program zatytułowany „PO CO JEST PIOSENKA” składa się z polskich oraz zagranicznych kompozycji, do których jednak dopisane zostały polskie teksty. Piosenkarzom towarzyszą grupa „Antywar”, gra również „NAM” i „Canyon”, zaś w drugiej części — jako gość zaproszony występuje zespół „Sunshine Band”.

Koncert jest bezpłatny, ale w związku ze sporym zainteresowaniem jakie wywołał, organizatorzy zmuszeni są wprowadzić kartę-zaproszenia. Można je otrzymać w Zarządzie Miejskim ZSPR, ul. Mickiewicza 2, w Białymstoku, w godzinach urzędowania. Liczba miejsc ograniczona. (gr)

Niedziela w Klubie Rozrywki

◆ Giełda płyt ◆ Szukamy najlepszego prezentera ◆ Konkurs na przebieg.

Dużo atrakcji dla bieloostockiej młodzieży przygotowuje na najbliższą niedzielę Klub Rozrywki przy ul. Wierzbowej. W godz. 10-12 odbędzie się giełda płyt, w której każdy może wziąć udział i zaprezentować melodie ze swojej płytki.

Natomiast w godz. 12-16 organizowana jest dostępna dla wszystkich giełda prezentów. Każdy z jej uczestników powinien zaprezentować swój 20-minutowy program na własnych płytach, a także zademonstrować umiejętności szybkiego nawiązania kontaktu z publicznością, swobody scenicznej, szybkiego i dowcipnego zapowiadania. Zwycięzca giełdy prezentów będzie

miał swój gościnny blok w programie nocnym klubu.

Dla młodzieży uczącej się przygotowano muzyczny coccail firmowy — Disco piccolo (godz. 16-18.30). Z programu tego młodzież wybierze przebieg, który tego samego wieczoru nadawany będzie w radiowym wieczornym muzycznym regionalnej rozgłośni radiowej.

Warto dodać, że do dyspozycji wszystkich uczestników niedzielnej giełdy kierownik „Muzycznego telefonu radiowego” — Grzegorz Zieniewicz. Można będzie zgłosić się do niego ze swoimi propozycjami, uwagami o programie, zasięgnąć rad i wskazówek.

W godz. 19-23.30 odbędzie się tradycyjna dyskoteka nocna. (h)

Kolorowa jesień

W niedzielę o godz. 11 w bieloostockim Parku Zwierzynieckim rozpocznie się „Kolorowa Jesień”, kończąca cykl plenerych imprez masowych. Organizowana jest ona przez MDK „Polmozy” oraz „Unitre-Białe”. W czasie imprezy odbędzie się konkurs na najpiękniejszą wiązaną, prowadzoną będzie sprzedaż warzyw i owoców, zaprezentują się jeźdźcy na koniach, do

dyspozycji uczestników oddany zostanie stylowy powóz.

Na estradzie natomiast wystąpią: zespoły amatorskie działające przy „Unitrze”, grupa poetycko-muzyczna z Domu Kultury w Oleku oraz znany warszawski zespół jazzu tradycyjnego „Royal Rag”. W razie deszczu impreza przeniesiona zostanie na tę samą godzinę do Klubu Rozrywki przy ul. Wierzbowej. (gr)

„Prawda i fałsz...”

„W filmie polskim lat siedemdziesiątych” — to tytuł cyklu filmowego przygotowanego w Filii nr 1 Miejskiego Domu Kultury.

Do końca listopada pojawiają się następujące tytuły: „Człowiek z marmuru” — A. Wajdy, „Gdzie woda czysta i trawa zielona” — B. Poreby, „Barwy ochronne” — K. Zanussi, „Biliza” — K. Kieślowski, „Wysokie loty” — R. Filipińskiego, „Klinch” — P. Andrejewa.

Przewiduje się uzupełnienie tego zestawu o wybrane filmy dokumentalne, odbędzie się także spotkanie z twórcami i krytykami filmowymi.

Cykl zainauguruje projekcja filmu Andrzeja Wajdy „Człowiek z marmuru”. Zapraszamy dziś, 23 bm. o godz. 18 do Filii nr 1 MDK, ul. Kawałerskiego 38 (dojazd autobusem 3, 10, 11). (sos)

500 i zacieru znaleziono w lesie

W ubiegłym tygodniu, funkcjonariusze Posterunku MO w Czarniej Białostockiej, podczas penetracji okolicznych lasów, natrafili na kompletną aparaturę do pedzenia samogonu i zgromadzone w dwóch beczkach ok. 500 i zacieru przygotowanego do produkcji. Aparaturę i zacier zniszczone. Jak było do przewidzenia właściciel lesnej bimbrownicy nie zgłosił się. (h)

Gdzie sprzedać leki?

Wielu czytelników zwraca się do redakcji z pytaniami, gdzie i w jaki sposób mogą sprzedać leki, które zdobyli z wielkim trudem, a okazały się niepotrzebne. Pytania te podkrykują przede wszystkim zmuszeni potrzebą i problemem innych chorych, których te zbędne leki mogłyby uratować.

Zbigniew K. z Białegostoku: prawie półtora miesiąca szukałem leku z importu, jaki przepisał mi doktor na dolegliwości żołądka. Później zostałem skierowany do szpitala,

a pigułki o terminie ważności do 1982 r. okazały się niepotrzebne. Wiem, jak bardzo poszukujący ich chorzy. Mogłbym oddać za darmo, ale nie wiem, jak to zrobić. Zgłaszałem się do apteki — nie chcieli przyjąć. Czy w sytuacji, kiedy brakuje lekarstw nie można tej sprawy rozwiązać?

Ludzie potrafią ważny problem. Sprawa skupu nie wykorzystanych leków była też rozpatrzona. Jak to zrobić, powinno rozwiązać Przedsiębiorstwo „Cefarm”. (jas)

INFORMATOR

HANDEL I USŁUGI

W sobotę, 25. X. br., wytypowane sklepy spożywcze w Białymstoku: czynne będą w godz. 6-18, w godz. 18-22, w godz. 22-24, w godz. 24-26, w godz. 26-28, w godz. 28-30, w godz. 30-32, w godz. 32-34, w godz. 34-36, w godz. 36-38, w godz. 38-40, w godz. 40-42, w godz. 42-44, w godz. 44-46, w godz. 46-48, w godz. 48-50, w godz. 50-52, w godz. 52-54, w godz. 54-56, w godz. 56-58, w godz. 58-60, w godz. 60-62, w godz. 62-64, w godz. 64-66, w godz. 66-68, w godz. 68-70, w godz. 70-72, w godz. 72-74, w godz. 74-76, w godz. 76-78, w godz. 78-80, w godz. 80-82, w godz. 82-84, w godz. 84-86, w godz. 86-88, w godz. 88-90, w godz. 90-92, w godz. 92-94, w godz. 94-96, w godz. 96-98, w godz. 98-100, w godz. 100-102, w godz. 102-104, w godz. 104-106, w godz. 106-108, w godz. 108-110, w godz. 110-112, w godz. 112-114, w godz. 114-116, w godz. 116-118, w godz. 118-120, w godz. 120-122, w godz. 122-124, w godz. 124-126, w godz. 126-128, w godz. 128-130, w godz. 130-132, w godz. 132-134, w godz. 134-136, w godz. 136-138, w godz. 138-140, w godz. 140-142, w godz. 142-144, w godz. 144-146, w godz. 146-148, w godz. 148-150, w godz. 150-152, w godz. 152-154, w godz. 154-156, w godz. 156-158, w godz. 158-160, w godz. 160-162, w godz. 162-164, w godz. 164-166, w godz. 166-168, w godz. 168-170, w godz. 170-172, w godz. 172-174, w godz. 174-176, w godz. 176-178, w godz. 178-180, w godz. 180-182, w godz. 182-184, w godz. 184-186, w godz. 186-188, w godz. 188-190, w godz. 190-192, w godz. 192-194, w godz. 194-196, w godz. 196-198, w godz. 198-200, w godz. 200-202, w godz. 202-204, w godz. 204-206, w godz. 206-208, w godz. 208-210, w godz. 210-212, w godz. 212-214, w godz. 214-216, w godz. 216-218, w godz. 218-220, w godz. 220-222, w godz. 222-224, w godz. 224-226, w godz. 226-228, w godz. 228-230, w godz. 230-232, w godz. 232-234, w godz. 234-236, w godz. 236-238, w godz. 238-240, w godz. 240-242, w godz. 242-244, w godz. 244-246, w godz. 246-248, w godz. 248-250, w godz. 250-252, w godz. 252-254, w godz. 254-256, w godz. 256-258, w godz. 258-260, w godz. 260-262, w godz. 262-264, w godz. 264-266, w godz. 266-268, w godz. 268-270, w godz. 270-272, w godz. 272-274, w godz. 274-276, w godz. 276-278, w godz. 278-280, w godz. 280-282, w godz. 282-284, w godz. 284-286, w godz. 286-288, w godz. 288-290, w godz. 290-292, w godz. 292-294, w godz. 294-296, w godz. 296-298, w godz. 298-300, w godz. 300-302, w godz. 302-304, w godz. 304-306, w godz. 306-308, w godz. 308-310, w godz. 310-312, w godz. 312-314, w godz. 314-316, w godz. 316-318, w godz. 318-320, w godz. 320-322, w godz. 322-324, w godz. 324-326, w godz. 326-328, w godz. 328-330, w godz. 330-332, w godz. 332-334, w godz. 334-336, w godz. 336-338, w godz. 338-340, w godz. 340-342, w godz. 342-344, w godz. 344-346, w godz. 346-348, w godz. 348-350, w godz. 350-352, w godz. 352-354, w godz. 354-356, w godz. 356-358, w godz. 358-360, w godz. 360-362, w godz. 362-364, w godz. 364-366, w godz. 366-368, w godz. 368-370, w godz. 370-372, w godz. 372-374, w godz. 374-376, w godz. 376-378, w godz. 378-380, w godz. 380-382, w godz. 382-384, w godz. 384-386, w godz. 386-388, w godz. 388-390, w godz. 390-392, w godz. 392-394, w godz. 394-396, w godz. 396-398, w godz. 398-400, w godz. 400-402, w godz. 402-404, w godz. 404-406, w godz. 406-408, w godz. 408-410, w godz. 410-412, w godz. 412-414, w godz. 414-416, w godz. 416-418, w godz. 418-420, w godz. 420-422, w godz. 422-424, w godz. 424-426, w godz. 426-428, w godz. 428-430, w godz. 430-432, w godz. 432-434, w godz. 434-436, w godz. 436-438, w godz. 438-440, w godz. 440-442, w godz. 442-444, w godz. 444-446, w godz. 446-448, w godz. 448-450, w godz. 450-452, w godz. 452-454, w godz. 454-456, w godz. 456-458, w godz. 458-460, w godz. 460-462, w godz. 462-464, w godz. 464-466, w godz. 466-468, w godz. 468-470, w godz. 470-472, w godz. 472-474, w godz. 474-476, w godz. 476-478, w godz. 478-480, w godz. 480-482, w godz. 482-484, w godz. 484-486, w godz. 486-488, w godz. 488-490, w godz. 490-492, w godz. 492-494, w godz. 494-496, w godz. 496-498, w godz. 498-500, w godz. 500-502, w godz. 502-504, w godz. 504-506, w godz. 506-508, w godz. 508-510, w godz. 510-512, w godz. 512-514, w godz. 514-516, w godz. 516-518, w godz. 518-520, w godz. 520-522, w godz. 522-524, w godz. 524-526, w godz. 526-528, w godz. 528-530, w godz. 530-532, w godz. 532-534, w godz. 534-536, w godz. 536-538, w godz. 538-540, w godz. 540-542, w godz. 542-544, w godz. 544-546, w godz. 546-548, w godz. 548-550, w godz. 550-552, w godz. 552-554, w godz. 554-556, w godz. 556-558, w godz. 558-560, w godz. 560-562, w godz. 562-564, w godz. 564-566, w godz. 566-568, w godz. 568-570, w godz. 570-572, w godz. 572-574, w godz. 574-576, w godz. 576-578, w godz. 578-580, w godz. 580-582, w godz. 582-584, w godz. 584-586, w godz. 586-588, w godz. 588-590, w godz. 590-592, w godz. 592-594, w godz. 594-596, w godz. 596-598, w godz. 598-600, w godz. 600-602, w godz. 602-604, w godz. 604-606, w godz. 606-608, w godz. 608-610, w godz. 610-612, w godz. 612-614, w godz. 614-616, w godz. 616-618, w godz. 618-620, w godz. 620-622, w godz. 622-624, w godz. 624-626, w godz. 626-628, w godz. 628-630, w godz. 630-632, w godz. 632-634, w godz. 634-636, w godz. 636-638, w godz. 638-640, w godz. 640-642, w godz. 642-644, w godz. 644-646, w godz. 646-648, w godz. 648-650, w godz. 650-652, w godz. 652-654, w godz. 654-656, w godz. 656-658, w godz. 658-660, w godz. 660-662, w godz. 662-664, w godz. 664-666, w godz. 666-668, w godz. 668-670, w godz. 670-672, w godz. 672-674, w godz. 674-676, w godz. 676-678, w godz. 678-680, w godz. 680-682, w godz. 682-684, w godz. 684-686, w godz. 686-688, w godz. 688-690, w godz. 690-692, w godz. 692-694, w godz. 694-696, w godz. 696-698, w godz. 698-700, w godz. 700-702, w godz. 702-704, w godz. 704-706, w godz. 706-708, w godz. 708-710, w godz. 710-712, w godz. 712-714, w godz. 714-716, w godz. 716-718, w godz. 718-720, w godz. 720-722, w godz. 722-724, w godz. 724-726, w godz. 726-728, w godz. 728-730, w godz. 730-732, w godz. 732-734, w godz. 734-736, w godz. 736-738, w godz. 738-740, w godz. 740-742, w godz. 742-744, w godz. 744-746, w godz. 746-748, w godz. 748-750, w godz. 750-752, w godz. 752-754, w godz. 754-756, w godz. 756-758, w godz. 758-760, w godz. 760-762, w godz. 762-764, w godz. 764-766, w godz. 766-768, w godz. 768-770, w godz. 770-772, w godz. 772-774, w godz. 774-776, w godz. 776-778, w godz. 778-780, w godz. 780-782, w godz. 782-784, w godz. 784-786, w godz. 786-788, w godz. 788-790, w godz. 790-792, w godz. 792-794, w godz. 794-796, w godz. 796-798, w godz. 798-800, w godz. 800-802, w godz. 802-804, w godz. 804-806, w godz. 806-808, w godz. 808-810, w godz. 810-812, w godz. 812-814, w godz. 814-816, w godz. 816-818, w godz. 818-820, w godz. 820-822, w godz. 822-824, w godz. 824-826, w godz. 826-828, w godz. 828-830, w godz. 830-832, w godz. 832-834, w godz. 834-836, w godz. 836-838, w godz. 838-840, w godz. 840-842, w godz. 842-844, w godz. 844-846, w godz. 846-848, w godz. 848-850, w godz. 850-852, w godz. 852-854, w godz. 854-856, w godz. 856-858, w godz. 858-860, w godz. 860-862, w godz. 862-864, w godz. 864-866, w godz. 866-868, w godz. 868-870, w godz. 870-872, w godz. 872-874, w godz. 874-876, w godz. 876-878, w godz. 878-880, w godz. 880-882, w godz. 882-884, w godz. 884-886, w godz. 886-888, w godz. 888-890, w godz. 890-892, w godz. 892-894, w godz. 894-896, w godz. 896-898, w godz. 898-900, w godz. 900-902, w godz. 902-904, w godz. 904-906, w godz. 906-908, w godz. 908-910, w godz. 910-912, w godz. 912-914, w godz. 914-916, w godz. 916-918, w godz. 918-920, w godz. 920-922, w godz. 922-924, w godz. 924-926, w godz. 926-928, w godz. 928-930, w godz. 930-932, w godz. 932-934, w godz. 934-936, w godz. 936-938, w godz. 938-940, w godz. 940-942, w godz. 942-944, w godz. 944-946, w godz. 946-948, w godz. 948-950, w godz. 950-952, w godz. 952-954, w godz. 954-956, w godz. 956-958, w godz. 958-960, w godz. 960-962, w godz. 962-964, w godz. 964-966, w godz. 966-968, w godz. 968-970, w godz. 970-972, w godz. 972-974, w godz. 974-976, w godz. 976-978, w godz. 978-980, w godz. 980-982, w godz. 982-984, w godz. 984-986, w godz. 986-988, w godz. 988-990, w godz. 990-992, w godz. 992-994, w godz. 994-996, w godz. 996-998, w godz. 998-1000, w godz. 1000-1002, w godz. 1002-1004, w godz. 1004-1006, w godz. 1006-1008, w godz. 1008-1010, w godz. 1010-1012, w godz. 1012-1014, w godz. 1014-1016, w godz. 1016-1018, w godz. 1018-1020, w godz. 1020-1022, w godz. 1022-1024, w godz. 1024-1026, w godz. 1026-1028, w godz. 1028-1030, w godz. 1030-1032, w godz. 1032-1034, w godz. 1034-1036, w godz. 1036-1038, w godz. 1038-1040, w godz. 1040-1042, w godz. 1042-1044, w godz. 1044-1046, w godz. 1046-1048, w godz. 1048-1050, w godz. 1050-1052, w godz. 1052-1054, w godz. 1054-1056, w godz. 1056-1058, w godz. 1058-1060, w godz. 1060-1062, w godz. 1062-1064, w godz. 1064-1066, w godz. 1066-1068, w godz. 1068-1070, w godz. 1070-1072, w godz. 1072-1074, w godz. 1074-1076, w godz. 1076-1078, w godz. 1078-1080, w godz. 1080-1082, w godz. 1082-1084, w godz. 1084-1086, w godz. 1086-1088, w godz. 1088-1090, w godz. 1090-1092, w godz. 1092-1094, w godz. 1094-1096, w godz. 1096-1098, w godz. 1098-1100, w godz. 1100-1102, w godz. 1102-1104, w godz. 1104-1106, w godz. 1106-1108, w godz. 1108-1110, w godz. 1110-1112, w godz. 1112-1114, w godz. 1114-1116, w godz. 1116-1118, w godz. 1118-1120, w godz. 1120-1122, w godz. 1122-1124, w godz. 1124-1126, w godz. 1126-1128, w godz. 1128-1130, w godz. 1130-1132, w godz. 1132-1134, w godz. 1134-1136, w godz. 1136-1138, w godz. 1138-1140, w godz. 1140-1142, w godz. 1142-1144, w godz. 1144-1146, w godz. 1146-1148, w godz. 1148-1150, w godz. 1150-1152, w godz. 1152-1154, w godz. 1154-1156, w godz. 1156-1158, w godz. 1158-1160, w godz. 1160-1162, w godz. 1162-1164, w godz. 1164-1166, w godz. 1166-1168, w godz. 1168-1170, w godz. 1170-1172, w godz. 1172-1174, w godz. 1174-1176, w godz. 1176-1178, w godz. 1178-1180, w godz. 1180-1182, w godz. 1182-1184, w godz. 1184-1186, w godz. 1186-1188, w godz. 1188-1190, w godz. 1190-1192, w godz. 1192-1194, w godz. 1194-1196, w godz. 1196-1198, w godz. 1198-1200, w godz. 1200-1202, w godz. 1202-1204, w godz. 1204-1206, w godz. 1206-1208, w godz. 1208-1210, w godz. 1210-1212, w godz. 1212-1214, w godz. 1214-1216, w godz. 1216-1218, w godz. 1218-1220, w godz. 1220-1222, w godz. 1222-1224, w godz. 1224-1226, w godz. 1226-1228, w godz. 1228-1230, w godz. 1230-1232, w godz. 1232-1234, w godz. 1234-1236, w godz. 1236-1238, w godz. 1238-1240, w godz. 1240-1242, w godz. 1242-1244, w godz. 1244-1246, w godz. 1246-1248, w godz. 1248-1250, w godz. 1250-1252, w godz. 1252-1254, w godz. 1254-1256, w godz. 1256-1258, w godz. 1258-1260, w godz. 1260-1262, w godz. 1262-1264, w godz. 1264-1266, w godz. 1266-1268, w godz. 1268-1270, w godz. 1270-1272, w godz. 1272-1274, w godz. 1274-1276, w godz. 1276-1278, w godz. 1278-1280, w godz. 1280-1282, w godz. 1282-1284, w godz. 1284-1286, w godz. 1286-1288, w godz. 1288-1290, w godz. 1290-1292, w godz. 1292-1294, w godz. 1294-1296, w godz. 1296-1298, w godz. 1298-1300, w godz. 1300-1302, w godz. 1302-1304, w godz. 1304-1306, w godz.

